

DZIEŃ DOBRY!

Gazeta Biuletynu 10

DZIENNIK ILUSTROWANY

Od wyjścia z Ligi Narodów do nowej wojny

Polityka dzisiejszych Niemiec pod reflektorem prawdy

Wynik obecnych wyborów w Niemczech jest zgóry przesądzony.

Nic się nie zmieni. Cały naród wypowie się „dobrowolnie” (pod kontrolą brunatnych szturmówek) — za Hitlerem.

Warto się więc przyjrzeć już teraz głównym drogom obecnej zagranicznej polityki niemieckiej, która bodajże po raz pierwszy śmiało zdjęła maskę, rozbijając konferencję rozbrojową i wywołując Niemcy z Ligi Narodów.

Jakie są główne cele tej polityki? Jak wynika z niedwuznacznych wyznań przywódców Rzeszy i wszystkich szeregów agentów politycznych Hitlera zagranicą, cele te przedstawiają się następująco:

1) Uzyskać równouprawnienie z innymi mocarstwami, nie przyjmując żadnych zobowiązań, jeśli chodzi o rozbrojenie, a przede wszystkim nie dopuścić do jakiegokolwiek kontroli obcej w żadnej formie w sferze zbrojeń Rzeszy.

2) Przyłączyć do Niemiec wszystkie terytoria sąsiednie — bez żadnego wyjątku.

gdzie mieszkają mniejszości niemieckie.

3) Odebrać kolonie i to nie w formie krajów mandatowych, ale jako zupełną i niezaprzeczną własność, jak to było przed wojną.

W jaki sposób te postulaty mają być zrealizowane?

Podczas wielkiej wojny ks. Bülow, kanclerz cesarza Wilhelma II, chwalił się i pyszał w sposób zupełnie niedwuznaczny, jak to w latach poprzednich, kiedy maszyna wojenna nie była zmontowana, potrafił usnąć czujności i podelżenia przyszłych przeciwników i dał czas marynarce niemieckiej do wyprowadzenia w pole wielkiego przeciwnika, t. j. floty angielskiej. Dzisiaj znowu Wilhelmstrasse, służąc interesom Reichswehry, postawiła sobie za cel

podsuwanie proszków nasennych Londynowi, Paryżowi i Warszawie.

Jeżeli ta akcja nie uda się, to jest to wina braku inteligencji i dużej niecierpliwości władców hitlerowskich.

Propaganda niemiecka liczy na istnienie w obrębie Anglii liczn

nych prądów przeciwnych wszelkiej interwencji w sprawy europejskie, oraz na istnienie tendencji wybitnie i wyraźnie antyfrancuskiej.

Jeśli chodzi o Francję, to Niemcy chcą tu wykorzystać szczerze umiłowanie pokoju, jakim ożywiony jest ten kraj, oraz zmęczenie i oziębiające opinie publiczne.

Jeżeli chodzi o Polskę, to Berlin chce zastosować gładką i miłą metodę, przy której będzie można wyciągnąć maksimum korzyści.

Cała ta akcja prowadzona ma być do chwili, kiedy przedstawi się stanowcze ultimatum.

Plan pracowania w takawizkach dla zyskania czasu i uspienia podjętych zburzeń i law

nych nie jest zupełnie głupi. Trudno go wykonać, a to z racji „prostoty” języka i żywości słowa Goeringa, Goebbelsa i samego Hitlera, którzy co chwila skazują zarysy spisku odwetowego.

Na dnie zaś tych wszystkich rokowań, metod — znaczy się Niemcom jedno: nowa, wielka, mordercza wojna odwetowa.

Sensacyjny plan niemiecki

Nowe machinacje hitlerowców

PARYZ, 12.11. — Rozeszły się pogłoski, że francuskie służby oficjalnie otrzymały poufne informacje o sensacyjnym planie, z jakim rząd niemiecki zamierza doprowadzić do

S. p. Jan Łomski

Zginął w katastrofie
Owedług wczorajszego meldunku w Warszawie Jan Łomski wyjechał polską pocztą-satyrką i baloniarz. S. p. Jan Łomski był w chwili zgonu lat 67.

Urny z przed 5000 lat

wykopano na pogrzebach Falsi

PARIZ, 12.11. — W okolicy Dolnej zlewni (Wojdenberg) w Nowej Marchii, wykopano 13 urn, których szacunkowo wiek przed narodzeniem Chrystusa. Urny zawierały kości i popioły.

Dżuma na Jawie

4 tysiące trupów!

Z Jawy nadeszły iskrowe wiadomości, że od trzech miesięcy szaleje tam dżuma. Do tej pory 4 tysiące osób zmarło na tę straszną epidemję. Kilkanaście tysięcy chorych

leży w szpitalach i wojskowych lazaretach.

Środki zapobiegawcze przedsięwzięte przez rząd są niewystarczające. Brak jest lekarstw, lekarzy i służby sanitarnej.

Histeryczne alarmy urzędówki hitlerowskiej

O... „Inwazji” Polski do Gdańska

BERLIN, 12.11. Organ hitlerowski „Völkischer Beobachter” przyrośli alarmująca wiadomość, pochodząca prawdopodobnie z gdańskich kół rządowych, która wypowiada obawę, iż „Gdańsk może stać się kołem ognistym zatargu Niemiec z Ligą Narodów”.

Fantastyczne to doniesienie twierdzi ni mniej ni więcej, jak tylko, że

Polska pomimo nawiązanej ostatnio przyjaźni z gdańskim senatem narodowo-socjalistycznym, ma otrzymać mandat od Ligi Narodów do wkroczenia wojskowego na terytorjum Gdańska. „Inwazja ta” ma być rzekomo uzasadniona zagrożoną walką pomiędzy centrum a hitlerowcami w Gdańsku.

Meksyk przeciw Angji

wysłała flotę wojenną

LONDYN, 12.11. Z Meksyku donoszą o konflikcie pomiędzy rządem meksykańskim a władzami Hondurasu brytyjskiego, które nie pozwalają okrętom meksykańskim przejeżdżać przez kanał Chetumal i do zatoki tejże

nazwy. Władze meksykańskie podkreślają, iż połowa tej zatoki stanowi terytorjalnie wody meksykańskie.

Rząd meksykański wysłał do zatoki Chetumal kilka okrętów wojennych.

Sądy doraźne w Austrii

zaczynają działać od jutra

WIEN, 12.11. Rozporządzenie rządu w sprawie wprowadzenia kary śmierci i sądów doraźnych zostało rozstrzygnięte w całej Austrii.

Sądy doraźne rozpoczynają funkcjonowanie już w najbliższy poniedziałek. Sąd doraźny będzie mógł wydawać wyroki śmierci, jeżeli złoczyńca będą

za tym wszyscy 4-ci członkowie sądu. Od wyroku sądu doraźnego niema odwołania, a kara śmierci musi być wykonana w dwie godziny po ogłoszeniu wyroku. Według ustawy austrijskiej, następuje kara śmierci bez powieszenia.

cowywane są obecnie przez Wilhelmstrasse da się stracić w następujących słowach:

Rząd niemiecki oświadczył, że celem zagwarantowania trwałego pokoju między oba państwa

za to, by Francja zgodziła się na Anschluss austriacko-niemiecki. Za globe Saary ma być przywrócone Niemcom bez plebiscytu. W dziedzinie rozbrojenia oba państwa przyjmą konwencję opartą na zasadzie proporcjonalnej równości. Proponowanym niemieckim ma być nadany charakter niymetywny. W razie odrzucenia przez Francję propozycji niemieckich rząd Rzeszy zerwie definitywnie wszelkie trattaty dyplomatyczne dotyczące rozbrojenia i zręczy z siebie odpowiedzialność za następstwa.

Co się tyczy stosunku wschodnich sąsiadów Niemiec, to na Wilhelmstrasse oświadczyają, że Niemcy „nie interesują się obecnie wcale zachodnimi prowincjami Polski” w przesądzeniu, że „wszystkie ziemie, zamieszkałe przez Niemców powrócą siła rzeczy, prędzej czy później do zjednoczonego Reichu”. Obecnie rząd niemiecki wyraża nawet gotowość zagwarantowania granic polsko-niemieckich, oczywiście pod pewnymi warunkami, jak specjalne względy dla mniejszości niemieckiej w Polsce (?)

Porozumienie

sowiecko-amerykańskie

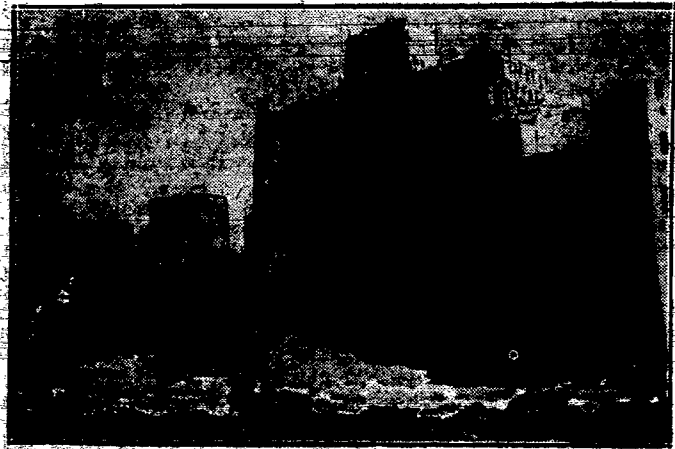
LONDYN, 12.11. — Donoszą z Waszyngtonu, że porozumienie, osiągnięte wczoraj pomiędzy prezydentem Rooseveltem a Litwinowem, dotyczy 2-ech zasadniczych punktów: 1) oba kraje zaniechają powągowania na terytorjum każdego z nich; 2) stosunki dyplomatyczne będą podjęte. Inne ważne sprawy, jak kwestia współpracy gospodarczej i długów, będą zbadane w czasie późniejszym.

Litwinow zakomunikował wynik swych rozmów rządowi sowieckiemu.

Podróże dokola świata

Na pograniczu dwu światów mahometkańskich

Anglia ostrzy zęby na Arabję



Pałac sultana Seyama w Hadramut.

Jest dzień tak słoneczny, o jakim nam w Polsce nie śniło się, ale tu, na pograniczu Azji i Afryki, zupełnie zwykły. Pięćdziesiąt stopni w cieńcu.

Ba! Cienka tu nóżka, choćbyś szukał. Stołce wisi prostopadle nad głowami tłumy, praży bezdźwięcznie z nieba szafrowego, prawie granatowego, bez najmniejszej

Cale miasto, aż po stoki okalających je wzgórz, śni białoczą rozprazonych murów, buchła gorącym jak z gamka.

Tłumy, tłumy na ulicach. Białe burjusy, błękatne chalaty, barwne kaptany, żęzy, zawoje, turbany tłoczą się w ścisiku niesamowitym. Różne koki, chrapawy ryk wielbłądów, wrzask ludzki i charmider — rozdziera uszy.

Tłumi arabów, beduinów, tuaregów, turek i setek mianazwanych plemion świata mahometkańskiego pola się obrzymia fala ku centrum miasta, ku wielkiemu placowi otoczonemu regularnym kwadratem hukowych arkad — tworzących kryty portyk. Plac cały nabity głową przy głowie, ale nawet największy ścisik ludzi nie przesłania obiektu tak tłumnego zainteresowania.

W środku placu wznosi się sześcienna budowla, obta całowace brnatym sułanem a przepasana szeroka tasma okryta dzwaczne-

mi literami arabskimi. To Kaaba, miejsce świętych święte, Rzym i Częstochowa mahometkańska.

Kaaba w Mekce. Zbudowana przez Adama, zniszczona przez potomka, odnowiona przez Abrahama i Izmata, zawiera we wnętrzu swem, zdobnym w bogate makaty i dywany — największą świętość mahometkańską — czarny kamień

przeznaczony przez anioła Gabriela Izmaelowi. Biały z początku — zezemniał od grzechów ludzkich i utó, oprawny w srebro — na wielki wieków świadczy o wiecznej nieprawości świata doczesnego, ściągając ku sobie nieprzeżyczone rzesze pielgrzymów mahometkańskich, szukających tu odpuszczenia i oczyszczenia z wina.

Nim pobożny (hadzi) wkroczy do świątyni, musi ją siedemkróć obejść wokół i dopiero potem ma prawo ucałować święty kamień, wyfarty od milionów takich pocałunków aż do włośności. Czem dla Polaków jest Częstochowa, czem dla chrześcijan Jerozolima, tem dla mahometan jest Mekka.

Czem dla nas Ziemia Święta, tem dla nich Arabia. Tu jest kółka ich religii, gnazdo najświętszych tradycji i wierzeń, zrodka rodzinną Mahometa.

Na pograniczu dwu kontynentów położona, jest ogniewem spajającym mocniej niż wszystkie więzi rasy, kultury i polityki — afry-

kański i azjatycki świat mahometkański.

Tu, w obliczu skromnej, malej świątyni i niepozornego czarnego meteorytu Turek jest bratem Beduina, a Wahabita jest bratem Sumity. Tu młyna spory, które o sto kroków dalej kończą się krwią i śmiercią.

To ogniewo religijne jest jedyne, ale potężne.

Jeżeli obecnie największe wpływy w świecie mahometkańskim posiada sekta Wahabów — to przede wszystkim dlatego, że w jej rekach znajduje się Mekka i Kaaba; od czasu gdy krwawy emir Abd-Allah zdobył miasto i zaprowadził tu kult wahabijski, będący swego rodzaju purytanizmem islamickim z domieszką surowego fanatyzmu.

Dzieje walk o panowanie nad Mekka — to dzieje zarazem całej Arabji. Założyciel sekty wahabów, Mahomet — Imiel — Wahab miał następców mniej od siebie spokojnych.

Saud — Ihu — Abd — Alasis, Abd-Allah, stracony przez Turków, Turki zabity przez Messeri, zamordowany żoną przez Pajuna, Mohamed — Ihu — Raszyd, Abd — el — Azis, Miarek i wreszcie „Napoleon arabski” — Ihu Saud — oto lista władców wahabijskich, którzy od r. 1770 zdobyli bez przerwy utrzymać dla swej sekty władzę nad Mekka, za cenę potoków krwi i tysięcy trupów.

Wiedzieli o jaka stawkę grają. Chodziło tu o moralną władzę nad całym islamizmem.

Celni dopieł, ale choć do dziś go dźwiera — walka trwa, nieustanna i nieublagana.

Na tem się rozgrywa się największa tragedia świata mahometkańskiego w Arabji: Jedyne ogniewem

spajającym plemiona i narody mahometkańskie jest religia i o to właśnie ogniewo trwa ciągła walka nieprzeobrażająca w środkach.

Wygląda także powiedzenie dawne i niezrozumiałe, ale właśnie w jego pozornej nielogiczności kryje się tajemnica prądów politycznych nurtujących Arabję i ścierających się nawzajem.

Religia mahometkańska, nie przestając łączyć plemiona i narodów pod względem duchowym, dzieli je pod względem politycznym. Odcienie obrzędowe grają zbyt małą rolę, by mogły stać się przyczyną tak poważnych nieporozumień, jakie zachodzą w Arabji na przestrzeni trzech wie-

ków ostatnich aż do czasów obecnych.

Nie chodzi tu o religję jako taką, ale o religję jako klucz do panowania nad wszystkimi wiernymi.

Więc o to walczą wahabici z Hedżas i Nedżdu z fanatykami z Diebel Szammar, walczą mrzukimane z Koweit z islamistami z Omamu, wahabici z Asir z sunitami z Hadramut czy z Jemen. Już spowzeczmy te walki gazetom europejskim, już się o nich nie pisze, chyba w wyjątkowych wypadkach. Jedynie prasa angielska troskliwie notuje wszystkie trupy arabskie i beduijskie, wiedząc dobrze o tem ile Anglja wygrywa

w tych bitwach, zlekka tylko i nie widocznie maczając w nich ręce.

Anglja posiada w Arabji wpływy olbrzymie, dzięki nadzwyczaj sprytniej polityce opartej na zasadzie cichego macenia wody, ale jej nominalne posiadłości ograniczają się tam do portu Aden i jego okolic. To za mało.

Czy nie lepiej podsyłać prowokatorów w rodzaju pułkownika Lawrence, judzić plemiona arabskie przecw sąsiadom i w chwili, gdy walka na dobre rozgorzeje, wkroczyć cała armia, pacyfikować i... zagarnąć?

O co Anglja idzie? Arabja to wprawdzie obszar 2.858.000 km. kw. z sześciu milionami mieszkańców, ale jego własna wartość gospodarcza jest nieznaczna. Czemże jest bowiem pół wysp Arabski? Całe niemal jego wnętrze — to pustynia. Górzysty emirat Nedżdu oddziela od siebie dwa oceany piasku — północny: pustynie Nefud i południowy: pustynie Daima. Liczne oazy tych jałowych, niemal niezbadanych obszarów, oprócz daktyli nie Anglja

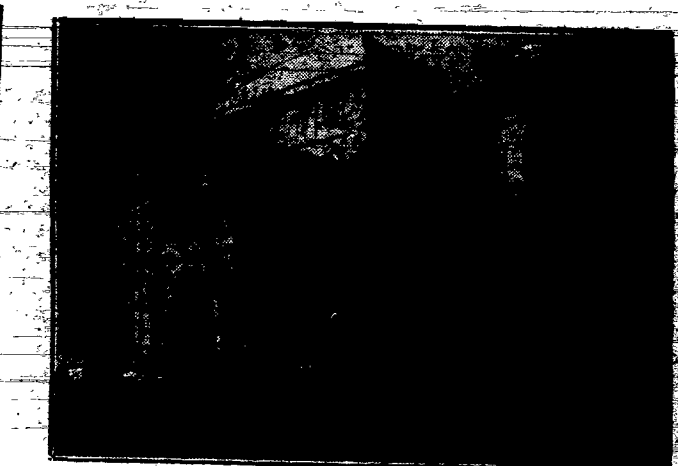


„Miasto” arabskie wykute w skalach gór Yemenu.

Nie o daktyle tu chodzi, ani o żyźne wybrzeża morza Czerwonego, rodzaje najwspanialsze owoce, ani o periodyczne wybrzeża zatoki Perskiej, ani o konie arabskie, ani tem podobne drobiazgi. Tu idzie o cakość, o wielką Arabję, która jest kluczem do drzwi łączących Azję angielską z Anglja europejską. Tedy bo wiedzie droga z Londynu przez Gibraltar, porty Egiptu i kanał Sueski, przez morze Czerwone i zatokę Adejską, na ocean Indyjski, ku hindom brytyjskim, angielskiej Australji i Oceanji. Tu właśnie też twierdza grodzca Anglii dostęp do złotej kraiiny ropy — do Syrii, Mezopotamji,



Typowe miasto arabskie w Hedżas.



Pałac emira Abdallaha w Amas, stolicy Transjordanji.

Persji, do tych państw, o których posiadaniu lub wykorzystaniu marzy Anglja od wieki lat, dotąd bezskutecznie.

Więc wykorzystuje fanatyzm religijny i wrogie nastroje polityczne wszystkich ośmiu państw arabskich położonych na półwyspie, in-

nie czeka sposobności. Kto wie — może już niedługo tego czekania. Ale Arabowie jakoś tego nie rozumieją. Klęka się i bja. Gdy zrozumieją wreszcie, niewątpliwie zerwa się do zbrojnej wojny świętej, jak przed wiekami. Tylko że wtedy już będzie zapóźno.

Wtedy — zapewne — nie będzie położony krętu ekspansji angielskiej na Wschód. A święty kamień z Kaaby — zapewne — ozdobi korytarz z sal British Museum w Londynie, już nie jako świętość, nie jako symbol wspólnoty plemion i narodów mahometkańskich, ale jako „niezwykłe kurjuzant”, obiekt zniechęconych ale dumnych spojrzeń różnych „ladys and gentlemen” angielskich.

W paru słowach

Opatrzony chłopiec pozakazuje rodzewu. W 1919 r. wracała z Rosji do Polski rodzina Burgerów. Rodzice umarli w drodze. Dzieci — mały Mikołaj ze starszym bratem Stefanem i siostrą, której imienia nie pamięta — zostały umieszczone w ochronce. Stefan dostał się wkrótce do Lwowa, gdzie uczył się stolarzki, dziewczynkę wzięł do siebie pp. Wolscy (b. dca 23-p.p.). Mikołaj pozostał sam, wyrosł, jest obecnie w terminie. Niema jednak żadnych dowodów, ani dokumentów, a tych wymaga cech, by zatwierdzić umowę zawartą z majtrem, u którego terminuje chłopiec. Wszelkie jego starania nie odniosły skutku i obecnie zwraca się do Czytelników z prośbą o pomoc. Wszelkie wiadomości gorąco proszę o kierowanie pod adresem jego opiekuna p. D. Szurowskiego, Włodzimierz Wol. ul. ks. Budkiewicza 43 dla Mikołaja Hustera.

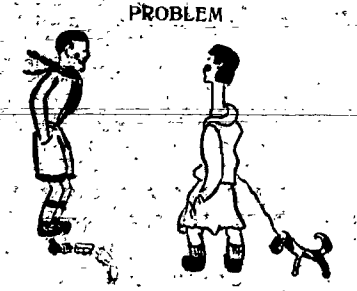
P. Wład. Kopylanik (Grodno). Droga, którą Pan obral jest zupełnie dobra. Ogłaszanie drukiem nadanego nam materiału uważamy za zbędne, nie wpłynęło bowiem na właściwy tok sprawy, który został jej już nadany.

Hedżas — królestwo na zach. wybrzeżu półwyspu, między Palestyną a Asir. Od 1916 r. — wywołone z pod jarzma Turku na rzecz... wpływów angielskich. 200.000 km. kw. — 900.000 mieszkańców. Tu leży Medyna i Mekka — miasta święte, połączone koleją, złączona z portami Syrii. Produkcja daktyli, wełny, konie arabskie.

S. D. B.

Humorek

PRZEDŚWIĄTECZNE DŁUGI
Pan Włalis Cymmerman przychodzi do swojej wierzycielki Rotmiana. Kładzie na stół paczkę banknotów 10-cio złotych i mówi:
— Panie Rotmiano, wiedz pan, co znaczę uczciwy człowiek. Masz pan tu swoje 200 złotych i daj pan pokwitowanie.
— Jedna chwileczka, panie Cymmerman, tylko złote...
— Poco się maobe latygować? Daj pan kwit na 100 i wszystko będzie w porządku.



PROBLEM
— Ty nie jesteś takim chłopcem jak ja, ciebie adoptowano.
— Tak, ale z toba to nie mieli w boru, musieli ci wziąć takim. Jakim przyszedłeś na świat.



Fantastyczny widok na miasto Unknow w południowej Arabji.



Typowe miasto arabskie w Hedżas.

Dalsza lista odznaczonych

w dniu święta Niepodległości

W uzupełnieniu zamieszczono we wczorajszym numerze listy odznaczonych w Białymstoku w dniu święta Niepodległości podajemy dalsze nazwiska odznaczonych: Srebrnym Krzyżem Zasługi:

Aleksander Isaak — naucz. gimn. państw., Waclaw Rudzki zastępca insp. samorządu gminnego, Jan Strzalecki — zawiadowca kolejek leśnych (Czarna Wiewna, pow. białostockiego), Józef Bryła — kierownik szkoły powz. (Gródek pow. białostockiego), Genowefa Rogalska — kier. szk. powz. (Krypyno, pow. biał.), Aleksander Stafinski — kier. szk. powz. (Sarat, pow. biał.), Helena Szostakiewiczówna — naucz. szk. powz. (Studzianki pow. białost.), Czesław Władysław Bankowski — nadleśniczy nadleśnictwa Białystok, dr. Atanazy Hankiewicz — kier. szpitala kom. (Kayszyn, pow. białost.)

Bronzowe Krzyże Zasługi otrzymali: Józef Banaś — sekretarz gminy (Kalinówka pow. biał.), Stanisława Kiedrzycka (Czarna Wiewna pow. biał.), Stanisław Łapich — sekretarz Okr. Urz. Ziemi w B-stoku, Franciszek Karolczuk gajowy nadleśnictwa w Supraślu, Franciszek Krukowaki — rzeźnik w Białymstoku, w zastępstwie pole. zarnictwa: Józef Bajdowicz — robotnik, Wolf Cymmer — tkacz, Jakób Gryc — kupiec, Symba Grynsztejn — furman, Izak Gurwicz — właściciel teatru, Bereł Jankielewicz — kominiarz, Aleksander Karczewski — ślusarz, Ajzyk Łańcwicki — garbarz, Konstanty Łukasiewicz — robotnik fabryczny, Albert Markus — mechanik, Aleksander Matuszewski — robotnik fabr., Dawid Nowicki — mechanik, Litman Ostryński — kupiec, Paweł Pińczak — ślusarz, Borys Predko — strażak, Rafał Rubinowicz — subjekt, Józef Święc — robotnik fabr., Chaim Wasilkowski — krawiec, wszyscy w Białymstoku.

Za różne zasługi przyznano Bronzowe Krzyże: Leonardowi Kabale — urzęd. dyr. Okr. Kol.

Państw., Zygmuntowi Barczewskiemu — robotnikowi, Julianowi Białousowi — robotn., Władysławowi Grygorczykowi — woźnemu Izby Skarb., Konstantemu Ostaszewskiemu — robotn., Edwardowi Zabielskiemu — ślusarzowi, Józefowi Zadykowiczowi — szewcowi, Józefowi Cudowskiemu — Siergiejce — woźnemu Izb. Skarb., Antoniemu Demianikowi — st. woźn. urz. wojew., Józefowi Kaliszowi — urzęd. O. U.Z., Stefanowi Kondratowi — szoferowi urz. wojew., Marcelemu Nowosadowskiemu — woźnemu O. U.Z., Tadeuszowi Singerowi z O. U.Z., Aleksandrowi Tomczakowi, woźnemu urz. woj. — wszystkim z Białegostoku.

W najbliższym numerze zamieścimy dalszy spis odznaczonych, zawierający również nazwiska z terenu woj. białostockiego.

Przed „Tygodniem książki polskiej”

W związku ze zbliżającym się „Tygodniem książki polskiej”, który odbędzie się na terenie całego Państwa w dniach od 26 listopada do 3 grudnia r.b., odbyło się w małej sali konferencyjnej urzędu wojewódzkiego posiedzenie organizacyjne komitetu obywatelskiego, zwołane przez prezesa koła Miłośników Historji, Literatury i Sztuki, p. A. Rączaszka. Zadania komitetu zreferowali pp. Rączaszek i Frankowski, poczem omówiono program „Tygodnia” na terenie m. Białegostoku.

Projektowane jest m. in. urządzenie wystawy książek i zorganizowanie pochodu propagandowego. Z uznaniem przyjęto projekt p. Rączaszkowej o zorganizowaniu podczas „Tygodnia” szeregu t. zw. „lektoratów” t. j. odczytywania w świetlicach, biblioteczach i t. d. cenniejszych wyjątków z dzieł znakomitych pisarzy. Atrakcją „Tygodnia” będzie także loteria, przyczem wygrane będą stanowiły książki z autografami znanych pisarzy polskich. Zarówno komitet główny w Warszawie, jak i komitet w Białymstoku, pozostają w ścisłym kon-

Testament dla przyszłych pokoleń

Z przemówienia pos. Jana Walewskiego

W przemówieniu swem, wygłoszonym w dniu święta Niepodległości na akademji w teatrze „Palace”, p. pos. J. Walewski nawiązał do owej przełomowej chwili, kiedy do Warszawy przybył więzień z Magdeburga, Marszałek Józef Piłsudski. Następnie zobrazował w okresie 15 lat poszczególne etapy walki o ugruntowanie Niepodległości, o wielkość Narodu Polskiego i potęgę Państwa. Bitwę o niezależność polityczną można uważać za zakończoną, zakończyła się ona zwycięstwem Marszałka Piłsudskiego, a więc zwycięstwem Polaki, a zatem wszystkim, bo wszyscy brali w tej bitwie udział, bo coraz więcej staje pod sztandarami. Bądźcie dumni — mówil pos. Walewski, że to Wasze dzieło, że każdy, nie szczedząc krwi

i mienia, budował Polskę. Dumna ta — jeśli rzucimy okiem w ubiegły okres 15-lecia — może być tem większą, że dokonaliśmy dzieła o własnych siłach. Nie wiem, czy inny naród, pozostawiony samemu sobie, posiadający wrogów na wszystkich granicach, pozbawiony wszelkich środków materialnych, mógłby tyle zdziałać.

Na pokoleniu obecnem, które wypełniło testament poprzednich, ciąży obowiązek pozostawienia testamentu dla przyszłych pokoleń. Pierwszym nakazem, jaki pozostawimy w spuściznie, to rzetelne umiłowanie Państwa, drugim — to ukochanie armji narodowej. Nie wystarczy kochać ją piosenką, trzeba ją szanować, mieć pełne zrozumienie dla jej potrzeb, armji się chlubić, stanowić z nią całość. Trzeciemu wskazaniem z okresu minionego 15-lecia — to umiłowanie morza polskiego, bez którego Naród byłby skazany na skalenie. Dalej musimy pamiętać o konieczności porzucenia na własnych siłach. Niezależność polityczną zdobyliśmy z wielkim trudem, obecnie toczy się walka o niezależność gospodarczą.

także z Syndykatem Dziennikarzy Białostockich, który współdziała w tej bardzo pożytecznej akcji.

Za stawianie oporu policji

wydz. opieki społ. zarządu m. Białegostoku przybyła celem otrzymania zapomóg pewna liczba bezrobotnych. M. in. była tam niejaka Bronisława Kuczyńska, która, nie otrzymawszy zasiłku, zaczęła podburzać bezrobotnych do urządzania awantury. Zebrani w liczbie ponad 100 osób poczuli zachowywać się niesforenie. Wzwana policja zaczęła usuwać awanturujące się Bronisławę Kuczyńską, Janinę Grzybowską i Honoratę Makowską. Stawiły one opór i naubliżyły policjantom.

Kuczyńska została skazana na 8 miesięcy, Makowska na 7 miesięcy i Grzybowska na 6 miesięcy więzienia, przyczem wykonanie wyroku sąd zawieszil na okres 3 lat.

Wszyscy, którzyśmy tyle ofiar ponieśli na rzecz Państwa, radujemy się, że Państwo Polskie nie tylko krzepnie nieustannie, ale że zasięg naszej polityki, naszej kultury sięga daleko poza słupy graniczne, zdobywając serca i mózgi obcych narodów.

Kreśląc testament przyszłym pokoleniom, mówiąc o dumnie, sile i męstwie Narodu Polakiego, stwierdzić musimy z głębokim żalem, że miliony Polaków pozostały poza granicami Polski, musimy oświadczyć, że jest to krzyczącą niesprawiedliwością, że tęsknota naszych rodaków za Wolną Ojczyzną musi się spełnić, że Opole, Warmja, Mazury muszą wrócić do Polski (burzliwe oklaski).

Kończąc swe przemówienie, pos. Walewski oświadczył, że jeśli ten testament niedkalny zostawimy naszym dzieciom — będziemy mogli być pewni wielkiej przyszłości Polski, która zajmie jedno z pierwszych miejsc wśród narodów świata. Przekazemy tę spuściznę naszym dzieciom z dumą, że byliśmy tymi, którzy razem z Józefem Piłsudskim przyczynili się do zbudowania silnej i potężnej Polski.

Popierajcie L. O. P. P.

MODERN
Początek: 5

HANKA
HORDONOWNA

w najlepszym filmie polskim

SZPIEG
W MASCE

wg. powieści
A. MURZYŃSKIEGO

OSTRZEŻENIE.

Na rynku oferują ostatnio fałszykaty, zawierające szkodliwe domieszki i bezwartościowe surowaty, sprzedawane pod nazwami, które mogą wprowadzić w błąd p. t. Klientów.

Ostrzegamy przed nabywaniem tych fałszykatów i zawiadamiamy, że jedynie **SODA AMONJAKALNA (białidla)** wyrobu Zakładów **SOLVAY w Polsce** zawiera 98 proc. czystej sody i jest produktem czystym i pełnowartościowym. Celem ochrony naszej Szanownej Klienteli przed temi fałszykatami, każdy oryginalny worek sody amonjakałnej (białidla) zaopatrzonej jest w plombę firmową oraz napis ponizszy: Zakłady SOLVAY w Polsce Centrala w W-wie, Czackiego 14, telefon 708-97.

UWAGA: Winni sprzedaży fałszykatów jako oryginalnej sody amonjakałnej (białidla) pociągnięci zostaną do odpowiedzialności karnej. Oryginalna Soda amonjakałna jest do nabycia w firmach: **J. Porozowski** ul. Kupiecka 4, tel. 475 „Oltwa” ul. Kupiecka 3, telefon 4-20

SODA AMONJAKALNA (KALCYNOWANA) 98% ZAKŁADY SOLVAY w POLSCE T. z. O. P.